

# DZIENNIK DWA

W Krakowie  
P. J. Biblioteka Uniwersyt.

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:  
We Lwowie miesięcznie zł 4.20  
z dostawą do domu . . . „ 4.50  
na prowincji . . . . . „ 4.50  
za granicą . . . . . „ 6.50  
Cena pojedynczego egzemplarza  
na całym obszarze Polski  
**20 groszy**  
na prowincjonalnych dworcach  
24 gr.  
Redakcja i Administracja:  
Lwów, Sykstuska 21.  
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.  
10 wieczór drukarnia 496.

NAKL.: LUD. SPÓLDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 176.142.

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

## Sejm uchwalił pełnomocnictwa dla rządu.

### Minister Zaleski o pokojowej polityce Polski.

#### W obronie ustroju parlamentarnego.

Znakomita mowa tow. Liebermana. — Wyniki głosowania.

Dziś przystąpił sejm do ustawy o pełnomocnictwach.

Pierwszy przemawiał pos. Rogula (Białorusin) uskarżając się, że się nie zmieniło w stosunku rządu do mniejszości narodowych.

Następnie przemawiał pos. Kronig, który zgłasza szereg poprawek i rozstrzega się, że daje pełnomocnictwa tylko temu rządowi. Pos. Popiel (NPR.), oświadcza się przeciw pełnomocnictwom.

Następnie wśród ogólnego zainteresowania w Izbie, zabiera głos

POS. TOW. LIEBERMANN

imieniem P. P. S.:

Pierwsza część przemówienia premiera, dowodzi, że w kraju wszystko dzieje się doskonale i że partje polityczne zielenią z zazdrości, ale społeczeństwo jest z premierem.

To wszystko stało się bez pełnomocnictw, więc nie jest argumentem dla ich uzasadnienia.

Rozdział władzy wykonawczej i ustawodawczej jest istotą demokracji.

Władza wykonawcza i ustawodawcza to dwoje oczu w jednej głowie.

Gdy chcecie wybić jedno to nie nazywajcie tego sanacją.

We Francji rząd przyszedł z żądaniem skromniejszych pełnomocnictw. Herriot mówił, że nie można praw przenosić na jednego człowieka. Rząd złą wyświadcza usługę parlamentaryzmowi wprowadzając

PROJEKT DYKTATORSKICH PEŁNOMOCNICTW.

Piłsudski powiedział, że musi odzwyczaić Polaków od zwalania praw na jednego człowieka.

To wielkie słowa. Tymczasem tego w żądaniach rządu nie widzimy

TRZEBA WYCHOWYWAĆ DUCHA OBYWATELSKIEGO.

Wojnę światową wygrali republikanie — przeciw ciurom monarchizmu. Takie pełnomocnictwa, jakich chce rząd, daje się, albo w chwilach katastrofy, albo opatrnie ściowym mężom. Ekspozycja premiera przekonała nas, że nie żyjemy w momencie katastrofy.

A czy ludzie, którzy żądają pełnomocnictw są wielkimi żelaznymi olbrzymami?

Dalej mowa krytykuje stosunek rządu do sprawy rozwiązania sejmu. Żaden rząd nie mówił z taką pogardą o sejmie jak ten. Ale w kilka dni potem ukorzył się i pętał się po parlamencie, targując się z nami. — Sprawa rozwiązania sejmu jest dla nas zasadnicza.

Jak można grzmieć przeciw sejmowi i dać mu żyć dalej

RZĄD JEST W SPRZECZNOŚCI ZE SPOŁECZYSTWEM,

które żąda rozwiązania sejmu i dlatego nie możemy złożyć w ręce rządu pełnomocnictw.

Nie przeczę że rząd ten może dużo dobrego dokonać lecz sądzę, że potrafi to zrobić i bez pełnomocnictw.

Mowca omawia znaczenie i czyny Piłsudskiego w walce z reakcją i kończy, że socjaliści polscy chcą zwycięstwa socjalizmu, na drodze demokracji, odrzucając rozlew krwi, ale gdy walka wybucha bez nas i toczy się o ideały, czy ma panować prawość czy nieprawość, to

STAWAĆ BĘDZIEMY PRZECIW NIEPRAWOŚCI.

Tak my przeciwnicy wojny, chwyciliśmy w latach wojennych za broń, aby walczyć o wolność narodu.

I tak dziś w każdej walce, weźmiemy udział, aby zapewnić zwycięstwo sprawiedliwości społecznej.

Mowa tow. Liebermana wywołała w sejmie ogromne wrażenie.

Po przemówieniach pos. Kowalczyka (Piast) który oświadczył się za pełnomocnictwami, pos. Prystupy i Ilkowa, który zgłosił szereg poprawek, marszałek przywołał pos. Rogulę do porządku za nawoływanie do gwałtu publicznego.

Następnie przemówił p. Bartel, który zarzucał mowcom, że nie zbijali jego lez i nie dali rządowi wskazówek. Gdyby termin pełnomocnictw został ograniczony, to rząd wyciągnie z tego konsekwencje.

Po przemówieniach kilku posłów

PRZYSTĄPIONO DO GŁOSOWANIA

Odrzucono poprawki, ND., PPS. i komunistów, o skreślenie art. 1.

Art. ten przyjęto z poprawką tow. Liebermana o skreśleniu zakresu uprawnień prezydenta w dziedzinie świadczeń społecznych.

Art. II przyjęto z kilkoma poprawkami, a mianowicie wbrew prawicy, dano rządowi prawo uregulowania prawa małżeńskiego.

Wreszcie w myśl wniosku tow. Niedziałkowskiego, Popiela i Kroniga, przyjęto, aby pełnomocnictwa nie dotyczyły

USTAWODAWSTWA ROBOTNICZEGO

Poprawkę tę przyjęto 149 głosami przeciw 137.

Art. III, który stanowił, że ustawa obowiązuje do dnia ukonstytuowania się no-

wego sejmu, a najdalej do 31 października przyjęto z poprawką pos. Kowalczyka, która określa termin pełnomocnictw do ukonstytuowania się nowego sejmu.

Całą ustawę przyjęto w 2 czytaniu.

Następne posiedzenie jutro.

#### Reakcyjne zamachy na ordynację wyborczą

WARSZAWA, 21. lipca. (tel. wł.) Komisja konstytucyjna obradowała nad sprawą poprawek zgłoszonych przy 3 czytaniu projektu zmiany konstytucji.

Poczem na wniosek endecji przystąpiono do projektu zmiany ordynacji wyborczej i sprawy rozwiązania sejmu.

Po dyskusji upadł wniosek tow. Czapińskiego, aby najpierw rozpatrzyć sprawę rozwiązania sejmu.

Tow. Niedziałkowski oświadcza, że lewica nie pozwoli odraczać sprawy rozwiązania sejmu do jesieni.

Ordynacja wyborcza nie może być zatwierdzona przed rozwiązaniem sejmu.

Potrąfimy przeszkodzić reakcyjnym zamachom na prawo wyborcze.

Na skutek tego przemówienia powstał szereg wątpliwości. Poproszono marszałka, który oświadczył, że wniosek o rozwiązanie sejmu będzie przedłożony bezpośrednio na plenum.

Następnie pos. Konopczyński (ZLN.) przedłożył endecji projekt zmiany ordynacji wyborczej, zmierzający w kierunku podniesienia cenzusu wieku, pluralności i innych reakcyjnych konceptów.

#### Wojownicze endeczysko

P. Smogorzewski w roli zamachowca.

PARYŻ, 21 7. (Pat.). Dziś rano na jednego z sekretarzy ambasady polskiej został w lokalu ambasady dokonany zamach przez Kazimierza Smogorzewskiego tutejszego korespondenta pism polskich. Przyczyną napadu była zemsta za zdezautowanie Smogorzewskiego wobec międzynarodowej federacji byłych kombatanów przez zarząd byłych wojskowych polskich we Francji do którego należy wspomniany sekretarz. Ambasada interwenjowała u władz francuskich w sprawie wydalenia Smogorzewskiego z granic Francji.

—:—:—  
30 topielców.

GDANSK, 21 7. (Pat.). W sezonie bieżącym utonęło dotąd w gdańskich kąpielach morskich 30 osób. Powodem tych wypadków była w przeważnej części nieostrożność kąpiących się.

—:—:—  
Krwawe starcia w Indjach.

KALKUTA 21. 7. Wczoraj doszło do nowych starć między Hindusami a Muzułmanami przy czym 12 policjantów zostało rannych 1 Hinduś zabity a 7 rannych.



# W sprawie programu gospodarczego rządu.

Interpelacja Z. P. P. S. do prezesa Rady ministrów.

Mija już dwa miesiące od chwili powstania obecnego rządu, a społeczeństwo nie zna gospodarczych zamierzeń i programu, jaki rząd zamierza stosować wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej.

Klasa robotnicza, odczuwająca kryzys najdotkliwiej, nie może pozostawać w zupełnej niepewności wobec dnia jutrzejszego i musi się domagać od rządu sformułowania jasnego programu gospodarczego. — Drożyzna od czasu stabilizacji złotego do chwili obecnej wzrosła o 25 proc.

Place zarobkowe tylko w ostatnim czasie, dzięki pełnej poświęceń walce zarobkowej zostały podniesione w paru zawodach o 10—12 proc. Minimalne więc, wynoszące zaledwie 60 proc. plac przedwojennych, zarobki robotnicze, uszczuplone przez drożyznę, nawet pracującą ludność trzymają na poziomie nędznej wegetacji.

Bezrobocie mimo letniego sezonu, sprzyjającego znalezieniu dorywczej pracy, trwa dalej. Pozostaje około 300 tysięcy robotników bez pracy, z których tylko 130 tysięcy pobiera zasiłki, zredukowane do 75 proc. (wskutek drożyzny) uchwalonej przez Sejm wysokości. Reszta wraz z ogromnymi masami robotników sezonowych i nieobjętych ustawą o bezrobociu, pozostaje bez jakichkolwiek źródeł utrzymania i jest oddana na łup rozpacz i głodu, co ujawnia się w tak potwornej ilości samobójstw. Nadejście zimy i przerwanie prac inwestycyjnych, prowadzonych przez samorządy jeszcze zwiększy tę liczbę nieszczęśliwych.

Zapowiadane rozszerzenie robót publicznych, finansowanie inwestycji miejskich i wiejskich, wielkich kredytów budowlanych i t. p. pozostaje czczymi słowami, a mija bezpowrotnie czas, sprzyjający tym wysiłkom.

Nie widać żadnych objawów nie tylko świadomego działania rządu w walce z kryzysem gospodarczym, ale nawet wysiłku — by wejść na tę drogę. Polityka cen nie istnieje, a opór grupy baronów węglowych wobec żądania Min. przemysłu i handlu utrzymania dotychczasowych cen, przechodzi bezkarnie, dając tryumf kapitalowi. Min. przem. i handlu proklamuje zasadę utrzy-

mania cen na dzisiejszym poziomie, gdy ceny te wyśrubowała spekulacja i zrodziła wadliwą — przeciążoną nieprodukcyjnymi wydatkami na zbytkowną i zbyt liczną administrację — organizację przemysłu.

Mimo tysiącznych przejawów tego, mimo głosów, podnoszących się w tym duchu, nawet z kół technicznych i przemysłowców, rząd zdaje się tego nie dostrzegać i jedyny sposób, jaki może wprowadzić państwo na drogę racjonalnego stosunku do życia gospodarczego — zaprojektowana przez na ankieta o kosztach produkcji — potraktowany został za podszeptem kapitalu przez p. min. Kwiatkowskiego, jako nie-realny, wobec braku statystyki w przedsiębiorstwach, gdy tymczasem statystyka ta znajduje zawsze posłuch, gdy kapitaliści przy jej pomocy udowadniają potrzebne im poglądy.

Tymczasem bez obniżenia kosztów produkcji, bez obniżenia poziomu cen, i rozszerzenia przez to konsumpcji wewnętrznej — niemożliwym jest ruszenie z martwego punktu, a nawet tak pożyteczne skądinąd podniesienie się kursu naszej waluty, grozi w najbliższym czasie załamanie się naszego bilansu handlowego i nowymi wstrząsami.

A jednocześnie działalność organizacji kapitalistycznych, na posiedzeniach, których bywa obecny i Pan minister przemysłu i handlu, zgłaszane przez nie postulaty, pogłoski o zamierzonym podniesieniu cel, budzą obawy, że bezczynność rządu wywołana jest brakiem programu gospodarczego, lecz również powolnością wobec wymagań obrotu kapitalistycznego.

Wobec powyższych zaznaczonych niepokojących przejawów naszego życia gospodarczego, oraz braku w działaniu rządu określonego programu gospodarczego, wymierzzonego przeciw obecnemu kryzysowi, podpisani zapytują Pana Prezesa Rady ministrów, czy w interesie jawności prac sanacyjnych i skupienia przy nich opinii publicznej, oraz w celu jej uspokojenia nie byłby skłonny w możliwie szybkim czasie odpowiedzieć na następujące pytania:

1) Czy rząd zamierza w drodze publicznej ankiety zdobyć obiektywne dane o sta-

nie wewnętrznym i organizacji przemysłu?

2) Jakie środki zamierza stosować rząd by skierować przemysł na drogę sanacji wewnętrznej, która dać powinna obniżenie kosztów produkcji i poziomu cen?

3) Jakie środki rząd zamierza zastosować w celu ulżenia doli bezrobotnych, a to w dziedzinie uruchomienia robót publicznych, oraz podniesienia zmniejszonych przez drożyznę zapomóg i rozszerzenia ich na kategorie robotników, dziś zapomóg nie pobierających.

Warszawa, 17 lipca 1926 r.

Przewodniczący ZPPS. tow. dr. Marek w rozmowie z min. skarbu p. Klarnerem, zwrócił uwagę ministra na tę interpelację, żądając aby jeszcze w obecnej sesji lipcowej rząd wypowiedział się w sprawach, poruszonych w naszej interpelacji.

## O PREZESURĘ NAJW. IZBY KONTROLI PAŃSTWA.

WARSZAWA. 21. lipca. (A. W.) Pojawili się nowe kandydatury na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Wczoraj wymieniano nazwisko posła Jędrzeja Moraczewskiego.

WARSZAWA. 21. lipca. (A. W.) „Rzeczpospolita“ omawiając kandydaturę b. min. Czechowicza na stanowisko prezesa Najw. Izby Kontroli Państwa atakuje ostro projekt jego nominacji.

## WICEPREZES P. K. O.

WARSZAWA. 21. lipca. (A. W.) Na stanowisko wiceprezesa P. K. O. został powołany p. Tadeusz Michciński, dotychczasowy naczelnik wydziału osobowego. Nowy wiceprezes objął urządowanie w dniu wczorajszym.

## ZGON NA POSTERUNKU.

WARSZAWA. 21. lipca. (A. W.) Na stacji Nieborów kolo Skierniewic wpadł pod koła parowozu zaawidowca stacji Szymański. Przewieziony do szpitala zmarł.

## ZADANIE KEMMERERA.

WARSZAWA. 21. lipca. (A. W.) Prof. Kemmerer odbył wczoraj dłuższą konferencję z ministrem Staniewiczem w sprawie wykonania reformy rolnej.

Prof. Kemmerer ma udzielić swej pomocy przy zamierzonej reorganizacji Państw. Banku Rolnego.

A. V. DE L'SLE ADAM.

## W wilję zbawienia.

Zmierch zapadał w Saragoście, kiedy do lochów więzienia inkwizycyjnego zstępował wielbny ojciec Arbuez, dominikanin i wielki inkwizytor Hiszpanji. Szło za nim dwóch pacholców i główny kierownik tortur. Gdy uchyliły się drzwi ukrytej, zatechłej celi, promień światła padł na obręcz żelazną, wmurowaną w ściany, na poczerniałą od zakrzepłej krwi ławę tortur, na wiadro z węglami i dzban z wodą. Na wpół przegniłej słomie leżał człowiek skrepowany aż po szyję, nędznym lachmanem okryty.

Więźniem tym był Rabbi Aser, żyd aragoński, którego torturowano codziennie od roku przeszło. Lecz dusza żyda uparta była jak jego ciało: — odrzucał stanowczo nawrócenie przez chrzest. Chętnie się przodkami swoimi, rodowodem, sięgającym tysiąca lat i więcej, arystokracji zaś wśród żydów przecież cenią sobie pochodzenie swoje.

Oczy wielbnego ojca Arbueza wypełniły się łzami: że tak uparcie bronila się zbawieniu ta niezłomna dusza. Zbliżył się do drżącego Rabbi Asera i rzekł życzliwie:

„Raduj się synu, nadszedł kres doczesnych twoich doświadczeń. Jesteś jako uschłe drzewo figowe, które, gdy owoco nie rodzi, winno być ścięte i spalane. Lecz tyl-

ko Bogu przystoi sądzić swoją duszę. Może nieskończona łaska Najwyższego oświeci cię jeszcze w ostatniej chwili. Tedy dzisiejszego wieczoru spoczywaj. Jutro rano poprowadzą cię na autofale (calopalenie). Znasz kocioł, wypełniony węglem, żarzący się kocioł nasz... Wiesz, synu, że żarzy się on zwolna, zwolna i w odpowiedniej odległości. Dzięki mokrym chustom, któremi starannie okrywać będziemy czoło twoje i serce, śmierć nastąpić może po dwóch lub trzech dopiero godzinach. Będziesz ostatnim z spośród czterdziestu trzech grzeszników i będziesz miał dość czasu, aby ubłagać miłosierdzie boskie, by ten twój chrzest z ognia przyjęto. A teraz ostawaj w spokoju“.

Tak rzekłszy, rozkazał zdjąć z nieszczęśliwego okowy i objął go czule. To samo uczynił kierownik tortur, cicho prosząc, aby mu Rabbi przebaczył przyczynione jego ręką cierpienia. Poczem oddalili się wszyscy i Rabbi pozostał sam w mroku.

Stępiąły w nędzy swojej, ze spieczonymi wargami, bezmyślnie wlepił Rabbi Aser oczy w zamknięte drzwi... Zamknięte?... Wyrzucił ten zbudził w nim jakąś mętną myśl... Gdy nagle wydało mu się, że między ścianą a drzwiami widzi szparę, z poza niej zaś — jak gdyby blask latarni. W osłabłym mózgu podniosła się jakaś niejasna, chorobliwa myśl, myśl-nadzieja. — Poczłgał się ku drzwiom, by je zbadać. Ostrożnie włożył palec w małą szparkę i oto drzwi cofnęły się. O dziwo! Bo klucz był przekrecony,

lecz obrócił się, zanim zamek zapadł był w zawiasy.

Rabbi zebrał odwagę — wyrzwał. Potem na czworakach wychylił się poza próg: — nieskończonej długości korytarz, oświetlony usklepieniami, bładami lampkami. W dali kładły się głębokie cienie. Jakaż straszliwa cisza! Lecz może droga ta przez ciemność prowadząca, drogą była do wolności? Omackiem żyd posuwał się wzdłuż ściany, gdy wtem uraził się w niezagojoną ranę... Rana otwarła się — uczul ból okropny... Wszelakoż jęk stłumił.

Nagle usłyszał odgłos zbliżających się kroków. Zatrząsał nim strach, poczęła go dusić trwoga. Przykucnął we wnętrzu ściany i czekał nawpół martwy z lęku: to przechodził jeden z sędziów inkwizycyjnych. Szedł przedko — jakieś narzędzie tortur trzymał w ręce... Kaptur miał naciągnięty na czoło... Widok jego był okropny... Minęła prawie godzina, zanim Rabbi zdolny był ruszyć się z miejsca. Przez chwilę chciał wrócić do lochu swego: — strach szepotał: — pochwyć, na nowe wezmą męki... Lecz jeszcze żyła w nim nadzieja.

Na nowo poczał wlec się ku wyjściu. Wyczerpany był głodem, smagany śmiertelnym strachem. A jednak szedł, choć wydawało mu się, że ciemny korytarz wydłuża się w jakiś tajemniczy sposób coraz bardziej i bardziej.

(Dok. nast.).



# Proletariat w obronie demokracji!

## Międzynarodowy Zjazd Samoobrony Robotniczej.

Wiedeń, 13 lipca.

W Domu Partyjnym, przy ul. Rechte Weinziele, obradował pierwszy Zjazd międzynarodowy Samoobrony robotniczej przeciwko faszystom.

Zwołany został w związku z „Tygodniem Sportowym”, zorganizowanym w Wiedniu przez austriackie socjalistyczne związki sportowe w porozumieniu z bratnimi organizacjami zagranicą. Ten „tydzień” przeszedł najsmielsze oczekiwania organizatorów. Przybyli Polacy, Czesi, Lotysze itd., zaś przede wszystkim Niemcy z państwa niemieckiego w olbrzymiej liczbie, specjalnymi pociągami. Przybyły tysiące członków organizacji Samoobrony robotników z Niemiec, zorganizowane w kompanie i bataljony. Cały Wiedeń żył przez cały tydzień tym robotniczym „Tygodniem”: walki footballowe, lekkoatletyczne, wyścigi pływaków, regaty na Dunaju, pokazy gimnastyczne trwały bez przerwy. „Tydzień” zakończony został imponującym, wprost niezwykłym nigdzie dotychczas robotniczym sportowym pochodem w niedzielę 12 bm. Przemarsz drużyn sportowych i bataljonów Samoobrony trwał 4 godziny. Nawet burżuazyjna prasa musiała wyrazić zdumienie na widok tych postępów organizacji fizycznego wyćwiczenia proletariatu. Nieskończonym wprost korowodem szły drużyny gimnastyczne męskie i żeńskie „przyjaciele przyrody”, z plecakami, w górskim rynsztunku, czerwoni skauci („rote Falken”), drużyny obcokrajowe, zaś przede wszystkim karne, w ściśle wojskowym ordynku bataljony Samoobrony austriackiej i niemieckiej w uniformach. Setki tysięcy widzów od godziny 7-mej rano ustawiły się na ulicach, aby przyglądać się potężnemu, pięknemu pochodowi. Tysiące sztandarów czerwieniały w słońcu, rozbrzmiewały bez końca okrzyki: „Berg heil!” i „Freundschaft” — a drużyny robotnicze szły bez końca... Nie darmo poniedziałkowa „Arbeiterzeitung” z dumą zatytułowała wstępny artykuł: „Mamy siłę!” Pogotowie ratunkowe zostało zorganizowane wśród tych olbrzymich tłumów w mistrzowski sposób przez robotnicze organizacje samarytańskie. Przemawiali (przez głośniki) tow. Deutsch (Austria), burmistrz Wiednia tow. Seitz i tow. Bridoux (Belgia), prezes międzynarodowej federacji sportu robotniczego. Organizacja całego tego kolosalnego przedsięwzięcia była tak znakomita, że burżuazyjna prasa poniedziałkowa radzi, aby na przyszłość wszystkie podobne wielkie imprezy międzynarodowe brały za przykład wiedeńskie uroczystości robotnicze.

Stopniowo, przeważnie specjalnymi pociągami odjeżdżają goście zagraniczni, zwłaszcza liczne bataljony niemieckiego „Reichsbanner”. Kompania honorowa austriackiej Samoobrony z muzyką i pochodniami odprowadzają gości na dworzec — wśród pojęzycznych okrzyków tłumów.

Ale czas wrócić do zjazdu anty-faszystowskiego.

Obrady rozpoczął krótkim zagajeniem tow. Deutsch (Austria). Na przewodniczącego został wybrany tenże tow. Deutsch. Międzynarodówkę reprezentował tow. O. Bauer, zaś międzynarodówkę młodzieży tow. Heinz. Zjazd został obelany nadspodziewanie licznie, bo przez 10 partii socjalistycznych.

Przed porządkiem dziennym został przyjęty wniosek delegacji niemieckiej — wyrażono podziękowanie czerwonemu Wiedniowi za niezapomniane dni „Tygodnia Sportowego”.

Rozpoczęły się sprawozdania.

Tow. Höltermann (niemiecka organizacja „Reichsbanner”) przedstawia sytuację w Niemczech.

B. oficerowie i inne reakcyjne żywioły po utworzeniu Republiki niemieckiej wzięli się do dzieła i stworzyli silne spiski anty-republikańskie. W r. 1923 spisak Hitlera omal nie rozbił rzeczypospolitej. Wówczas

niemieccy republikanie — aczkolwiek nieco zapóźno — wzięli się do pracy ze swej strony. Obecnie „Reichsbanner” liczy trzy miliony członków. W skład organizacji są przyjmowani także centrowcy i demokraci, ale olbrzymią przewagę mają socjaliści. Faszyci niemieccy mają rozgalezione stosunki z faszystami innych krajów (Węgry!). Organizacji udało się stworzyć obfitą prasę: „Reichsbanner” wychodzi w Magdeburgu, ale ma specjalne dodatki dla każdej dzielnicy; istnieje także ilustrowany tygodnik itd.

Tow. Jackes mówił o faszystach belgijskim. Wzrost ruchu socjalistycznego zaniepokoił burżuazję tak dalece, iż zaczęła tworzyć organizacje faszystowskie. „Unja burżuazyjna zaczęła walczyć z parlamentaryzmem i żądać zmiany prawa wyborczego. „Legjon narodowy” w Leodjum spekuluje na tarcia między wallońską a flamandzką częścią Belgii. Rozpoczęły się napady na posłów socjalistycznych. Wówczas partja skończyła z ociąganiem się i przystąpiła do stworzenia kontr-organizacji, która liczy obecnie 25 tysięcy członków. Napady ustały!

Tow. Silaba mówił o czeskich faszystach, popieranych przez narodową-demokrację Kramarza. Zjazd sokołów zajął jednak stanowisko anty-faszystowskie i wydał w tym duchu odezwę. Legjoniści czescy też nagół są usposobieni anty-faszystowsko. — Mówca twierdzi, że niebezpieczeństwa faszystowskiego w Czechach na razie bezpośrednio nie ma, ale partja powzięła pewne zarządzenia dla obrony demokracji.

Tow. Kundt mówi w imieniu niemieckiej S.-D. Czechosłowacji, stwierdzając znaczne postępy organizacji Samoobrony.

Tow. Czapiński (niżej podpisany) przedstawia stan rzeczy w Polsce i zarządzenia, poczynione przez PPS.

Tow. Kalnin imieniem lotewskiej organizacji nie ma pozytywnego programu narad, przedstawiając stosunki na Lotwie. Faszystom oparł się na b. oficerach, młodzieży akademickiej i bogatych chłopach. Ciekawa rzecz, że walka faszystów skierowana jest nie przeciw komunistom, lecz przeciw socjalistom. Pięć faszystowskich organizacji nie ma pozytywnego programu natomiast ma program negatywny — walki z socjalizmem i parlamentaryzmem. Ataki faszystów na pochody robotnicze i wiece, oraz mordy spowodowały tow. lotewskich do utworzenia „Związku Sportowego”, w którym sport jest połączony z wyćwiczeniem i dyscypliną

wojskową. Ma nawet swoje dwa szwadrony konnicy (chłopi). Obecnie już faszyci nie śmia atakować tow. lotewskich i święto majowe w roku bieżącym upłynęło spokojnie. Tow. lotewscy mają oprócz tego czerwonych skautów.

Komuniści w kraju nie mają wielkiego znaczenia. Ciekawe, że wielu przewodców faszystowskich — to byli komuniści. Podstawową komórką organizacji jest czwórka; t. zn. razem z przewodcą piątka. Cztery piątki z przewodcą (21) stanowią pluton. Trzy plutony ze służbą sanitarną stanowią kompanię (65). Trzy kompanie ze służbą sanitarną — bataljon (220).

Partje burżuazyjne domagają się, aby władze rozwiązały tę organizację, ale — po pewnych próbach — przekonano się, iż to niemożliwe, bo organizacja zmartwychpowstaje pod inną nazwą. Oczywiście członkowie naszego Związku noszą uniformy.

Mówca — tow. Kalnin — sam brał udział w obradach w mundurze komendanta związku.

Tak samo reprezentaci Jugosławji tow. Powalec wraz z kolegą ubrani są w zielone mundury z czerwonymi odznakami, w Jugosławji zresztą ruch czyni zaledwie pierwsze kroki, utworzono pierwsze kompanie.

Tow. Peyer (Węgry) opowiada o straszliwych stosunkach na Węgrzech, gdzie reakcja hula co się zowie.

Tow. Deby w Szwajcjarji stwierdza, iż dla Szwajcjarji faszystowski stał się ważnym zagadnieniem polityki zagranicznej, gdyż faszyci przygotowują odebranie Szwajcjarji kantonu Tessin.

Po dyskusji zjazd jednomyślnie powzięł następującą uchwałę:

1) Tworzy się komisję międzynarodową dla walki z faszystami.

Komisja ta będzie miała charakter przede wszystkim informacyjny; składać się ma z przedstawicieli wszystkich partji, które zgłoszą swe przystąpienie do komisji.

2) Siedziba komisji jest Wiedeń.

3) Przewodniczącym zostaje wybrany Deutsch.

Tow. Czapiński zastrzega ratyfikację (za twierdzeniem) uchwały przez poszczególne partje. Porusza myśl urzędzenia międzynarodowych demonstracji anty-faszystowskich,

Belgijscy delegaci żądają współdziałania wybranej komisji z Międzynarodówką socjalistyczną, Międzynarodówką młodzieży i Międzynarodówką sportową.

Tow. Deutsch zamyka zjazd, stwierdzając niezwykle szybki wzrost organizacji Samoobrony robotniczej.

K. Czapiński.

## Katastrofa franka francuskiego i belgijskiego.

PARYŻ, 26 lipca. Jak z Londynu donoszą, płacono tam wczoraj za 1 funt szterl. 232,25 franków franc., również notowano dalszą zniżkę franka belgijskiego, gdyż wczoraj za 1 funt żądano 210,50 franków belg., dzisiaj zaś 214 fr.

BAZYLEJA, 21. 7. W ciągu wczoraj rajszego przedpołudnia nastąpił na międzynarodowych giełdach nowy katastrofalny — spadek franka franc.

Angielski funt osiągnął 235 fr. franc. Także dewizy na Brukselę i Medjolan znacznie spadły w kursie.

### Groźba inflacji ?

PARYŻ, 21 7. Minister finansów de Monzie ogłasza, że nowy rząd będzie unikał jakiegokolwiek inflacji.

Podczas gdy prasa bloku wyraża swoje zadowolenie z utworzenia gabinetu, organ Caillaux „Volonté” zapowiada, że nowy gabinet będzie musiał przystąpić do inflacji już w najbliższych dniach. W prasie nacjonalistycznej — gabinet nie znalazł dobrego przyjęcia. „Victore” wyraża przypuszczenie, że angielski funt w najbliższych tygodniach osiągnie 500 franków.

### Demonstracje przeciw cudzoziemcom.

BERLIN, 21 7. Z Paryża donoszą, że w różnych miejscach miasta doszło do wrogich demonstracji przeciw cudzoziemcom.

Na Montmartre zaatakował tłum znajdujących się w aucie cudzoziemców, których nawet poturbowano. Policja musiała interwenjować. Także w innym miejscu na Montparnase obrzucono obelgami przechadzających się na tarasie kawiarni cudzoziemców, którzy musieli opuścić lokal.

### Zarządzenia sanacyjne w Belgji.

BRUKSELA, 21 7. Na radzie gabinetowej uchwalono energiczne zarządzenia sanacyjne. Przewidzianem jest uregulowanie wypieku i sprzedaży chleba, maki i innych artykułów spożywczych, jakoteż podjęcia akcji celem niedopuszczania wiadomości niekorzystnych dla kredytu dla państwa. Uchwalono dalej zaostrenie kontroli nad rynkiem dewizowym, opodatkowanie znajdujących się w Belgji cudzoziemców i wprowadzenie podatku hotelowego. Także i zakupy dokonane przez obcokrajowców mają być opodatkowane. Lokale nocne będą zamknięte. Wreszcie zaprowadzi się podatek od luksusów obowiązujący również i Belgów.



# Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 22 lipca

**POSIEDZENIE KOMITETU** Budowy pomnika Marii Konopnickiej, odbędzie się w niedzielę 25. b. m. o godz. 11. przedpoł. w sali Kasyna i Koła lit. artyst.

**DALSZY WZROST WARTOŚCI ZŁOTEGO.** Bank Polski, a głównie rząd pod wpływem producentów eksportujących zagranicę, usiłuje zapobiegać szybkiemu wzrostowi wartości złotego. Na giełdach zagranicznych kurs złotego podwyższa się stale, wobec tego i Bank Polski zmuszony jest podwyższać nieco kurs złotego w kraju. Wczoraj płacono tu za dolara 9,05, przekazy zaś na Nowy Jork 9,15 zł.

**SZKARLATYNA WE LWOWIE WYGASA.** Podczas gdy w pierwszym i drugim tygodniu lipca wykazywano po 58 nowych chorych, następny tydzień wykazał 43 a ostatni tydzień już tylko 31 zachorowań. Obecnych przywieziono 11 chorych. Pomimo zmniejszenia się ilości chorych Fizykat zwraca uwagę rodziców zwłaszcza tych, którzy mają małe dzieci, które szkarlatynę nie przechodziły, aby skorzystali z poraż pierwszy nadarzącą się sposobności we Lwowie i dalej dzieci zaszczerpić ochronnie od szkarlatyny. Ochrona działa przez szereg lat i jest zupełnie nieszkodliwą. Szczepią wszyscy lekarze miejscy na dzielnicach i urządzono państwową stację bezpłatnego szczepienia ochronnego dla wszystkich w domu ul. Zamarstynowska 1. 48.

**NIESZCZĘŚLIWY UPADEK Z DRZEWA.** Józef Chowryń, uczeń IV. kl. gimnazjalnej, syn maszynisty kolejowego, wylazł wczoraj na drzewo przy ul. Kulparkowskiej. Nie mając widocznie jednak wprawy do wspinania się po drzewach spadł z wysokości 6-cio metrowej na bruk gościńca i stracił przytomność, doznawszy wstrząsu mózgowego. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło niefortunnego wyrostka do szpitala.

**NIC NIE GINIE W WSZECHŚWIECIE.** Ignacy Horowitz spostrzegł wczoraj na pl. Solskich na straganie Alfreda Tomaszewskiego swoją „bormaszynę” którą przed kilku tygodniami skradziono mu z warsztatu. Horowitz podzielił się ze swym odkryciem z policją, która wydała odpowiednie zarządzenia.

**JAK NIE DRZWIAMI TO OKNEM** składają niepożądane wizyty lwowscy złodziejaskowie. Jeden z nich tą drogą dostał się do mieszkania J. Wierzchowskiej przy ul. Janowskiej, skąd skradł garderobę, i buciki, wartości 500 zł.

Przez otwarte okno dostał się również jakiś niepoń do mieszkania Wojciecha Tarnawskiego przy ul. Murarskiej, skąd skradł zegarek srebrny z łańcuszkiem wartości 100 zł.

## Z sali sądowej.

### Zabójstwo w Brygidkach.

O świcie 19. czerwca b. r. podczas skrobania ziemniaków w kuchni Zakładu karnego przy ul. Kazimierzowskiej, wynikła sprzeczka pomiędzy więźniami Wasylem Bachorem a Andrzejem Piechotą, w czasie której pierwszy z nich ugodził nożem w pachwinę swego przeciwnika. Piechota zmarł po upływie pół godziny wskutek upływu krwi.

Wczoraj stanął zabójca przed trybunałem wyrokującym i został skazany na półtora roku ciężkiego więzienia. Trybunałowi przewodniczył r. Majer, brońił dr. Szewczuk.

### Włamywacz w opresji.

Z końcem ub. miesiąca dokonano włamania przez okno do mieszkania Heleny Spolitakiewiczowej, zam. przy ul. św. Wojciecha, przyczem skradziono garderobę, wartości 400 zł. Ten sam złodziej usiłował włamać się również do mieszkania T. Kocowskiego przy ul. Teatyńskiej, skąd go jednak spłoszono.

Policja ustaliła, że sprawcą tej kradzieży był 29-letni Józef Czerwonka, którego też aresztowano. W śledztwie podał on, że do tej kradzieży namówił go Samuel Mass, którego poznał w areszcie. Czerwonka dał mu rzekomo za to 1 dol. i 5 zł.

Wczoraj stanęli obaj przed trybunałem wyrokującym, przyczem Czerwonka został zasądzony na 2 i pół roku ciężkiego więzienia, kolega zaś jego został uwolniony od winy i kary.

Trybunałowi przewodniczył r. Kohman, Massą brońił dr. Szymon Weiss.

## O zastrzelenie szofera.

### Demon alkoholu wkłada broń do ręki.

W Warszawie stanął we wtorek przed sądem wojskowym kapitan 1 pułku lotniczego, Stefan Pawlikowski, który w dn. 29 czerwca br. zastrzelił w komisariacie policyjnym szofera Henryka Stróżka. Sprawa tego tragicznego wypadku, spowodowanego przez nadużycie alkoholu, przedstawia się następująco:

Kpt. Pawlikowski dzień krytyczny spędził bardzo wesoło.

Po śniadaniu w kasynie oficerskiem udał się z kolegami do Bagateli, potem na obiad do pułk. Karpińskiego, potem do Loursa, a wreszcie do restauracji „Empire” na Krakowskim Przedmieściu. Był tam również kapt. Konarski z żoną.

Bilans dnia przedstawia się jak następuje: litr jarzębiaku przy obiedzie (we trzy osoby), 6 kieliszków wódki przy kolacji i butelka piwa.

Według zeznań oskarżonego na rogu ul. Wareckiej, towarzystwo ujrzało w szybkim pędzie skręcające auto, pod które omal nie wpadła p. Konarska. Natomiast świadek inż. Redinger stwierdził, że szofer Stróżko jechał wolno, a na zakręcie zwolnił do szybkości stępa końskiego i dawał znaki trąbką i ręką. Na rogu jakaś niewiasta, prowadzona przez ubranego po cywilnemu mężczyznę (oskarżony był w ubraniu cywilnem), cofnęła się gwałtownie, choć nie groziło jej żadne niebezpieczeństwo.

Towarzysz jej zaczął wymyślać szoferowi, przyczem ostatnie słowa jego brzmiały:

— Dam ci w twarz!

— Komu pan chce dać w twarz? — rzu-

cił szofer i nieoglądając się jechał dalej. W odległości kilkunastu metrów od rogu na stopień samochodu wskoczył jakiś wojskowy (kapt. Konarski) i uderzył kierowcę z całej siły w twarz.

Zajście przeniosło się następnie na teren Komisariatu, dokąd udał się poszkodowany p. Stróżko wraz z oskarżonym i por. Orlikowskim. Tam kapt. Pawlikowski jeszcze raz uderzył szofera w twarz.

— Czy pan wie kto ja jestem? — zawołał spotwarzony na oczach policjantów — p. Stróżko.

— Wiem, pan jest lobuz [szofer — odrzekł oficer.

— To pan sam jest lobuz — zawołał napastowany i padł zaraz od kuli z wyciągniętego błyskawicznie rewolweru kapt. Pawlikowskiego.

Świadek zaznacza, iż oburzony był zachowaniem się kapt. Pawlikowski, który po położeniu szofera trupem usiadł na krześle i palił spokojnie papierosa.

Sędzia Syrewicz: — Jak się zachowywał zmarły w czasie całej awantury?

— Podziwiałem jego spokój i opanowanie. Zachowywał się bez zarzutu.

Następnie świadek zwraca uwagę, iż w znacznej mierze winę za tragiczny wypadek ponosi policja. Inż. Redinger jednemu z policjantów komunikował, że kapt. Pawlikowski sięgał na ulicy po rewolwer, przeszło to jednak bez wrażenia. Jeszcze w chwili, gdy oskarżony wyjął rewolwer, obok stojący policjanci mogli mu go wyrwać.

Rozprawa trwa w dalszym ciągu.

## Żonobójca przyznał się do zbrodni.

W ub. niedzielę wieczór, została zamordowana 27-letnia Marja Kowalowa, zam. w Prusach, o czem podawaliśmy.

Aresztowany mąż jej 27-letni Nestor Kowal, nieprzyznał się z razu do winy, twierdząc, że w krytycznym czasie był w Brzechowicach. Policja wykazała jednak, że tłumaczenie jego miało się z prawdą. Kowal popadłszy w sprzeczności przyznał się w końcu do popełnienia zbrodni.

### MALŻENSTWO BEZ MIŁOŚCI.

Żonobójca ulżywszy sobie przyznaniem się do zbrodni, szeroko opisał dzieje swych przeżyć małżeńskich.

W r. 1921 wróciwszy z wojska ukraińskiego zamieszkał przy rodzicach w Pikułowicach. Wówczas też zamyslał poślubić pewną krasawicę z tej wsi. Malżeństwo to jakoś się jednak nie „kleiło”. Zwrócono mu wówczas uwagę na Marję Dynównę z Prus, mającą 5 morgów pola w posagu. Nie czuł jednak do niej sympatji. Gdy Kowal przybył do niej w odwiedziny, Dynówna przyrzekła, iż będzie dobrą i nie wymagającą żoną.

Również brat jej namawiał go do żeniaczki. Gdy ostatecznie dał na zapowiedzi, jeszcze wówczas chciał zerwać to narzeczeństwo. Nie podobała mu się bowiem, iż rzekomo „brudno chodziła i z ludźmi nie żyła. Po ślubie szybko wywiązały się pomiędzy nimi

rozdróżki, potęgowane i tem również, iż Marja K. była Polką, mąż zaś jej był Ukraińcem. Po kilku miesięcznym pożyciu, bracia jej z których jeden jest urzędnikiem w województwie zabrali jej rzeczy od teściowej, Marja zaś wróciła do Prus i zamieszkała przy bracie.

Później dwukrotnie jeszcze wracała do męża, lecz po krótkim czasie opuszczała go ponownie. Kowal w międzyczasie zaznajomił się z niejaką Kaśką Hładką, która przez pewien czas mieszkała z nim wspólnie.

### BRAK ROZWODÓW POWODEM TEJ ZBRODNI.

Stosunek ten ciążył Kowalowi, przeto postanowił zabić żonę, aby poślubić kochankę. Rozwód bowiem nie ma u nas jeszcze.

Zamiar swój postanowił dokonać 18. b. m. w niedzielę. Ukrył się przeto popołudniu w zbożu i oczekiwał powrotu żony z pola, ak się też i stało. Zbrodniarz przyskoczywszy do idącej kobiety, ugodził ją z nienacka kamieniem w tył głowy. Gdy ta poczęła uciekać, drugi cios pozbawił ją przytomności. Wówczas morderca począł rękami dusić za szyję swą ofiarę, przyczem trzykrotnie jeszcze ugodził ją kamieniem w głowę. Następnie zaciągnął swą ofiarę nieco na bok od ścieżki, udał się polami do domu, gdzie zjadł na wieczór miskę pierogów. Na drugi dzień policja aresztowała żonobójcę.

Dziś zbrodniarz będzie odstawiony do sądu.

## Orgje drożyzniane na placach targowych

W ostatnich dniach niedomaga dowóz żywności ze wsi z powodu zniw. Przekupki nie mając konkurencji podwyższyły odrazu w dwójnasób ceny żywności. Gdy poprzednio 1 kg. ziemniaków kosztował 8, to obecnie żądają one 30 gr. 1 kg. masła kosztuje na prowincji 3,50, we Lwowie pobierają 6,50, jajo kosztuje na wsi 6 — 7 groszy, we Lwowie 14 — 15 gr. wisznie 70 — 1 zł., w mięście nawet 2,50 i t. c.

W tym też stosunku dokonywuje się rabunek ogółu ludności. Winę tego ponosi głównie miejski urząd targowy, który posiada dość sposobów, aby mógł ukrócić szalejące paskarstwo. Całą jednak czynnością tak zw. kontrolorów targowych jest kupno „po znajomości” artykułów spożywczych tak dla siebie, lub też na zlecenie. Co się dzieje pozatem na targach nie wiele ich interesuje.

Możeby ktoś skontrolował czynność tego biura i zniewolił jego funkcjonariuszów do czynności dla dobra ogółu konsumentów w mieście.

## Tragiczny zgon zapaśnika.

Paryskie dzienniki donoszą o tragicznej śmierci Salvatora Bambuli, sławnego zapaśnika, który swego czasu popisywał się niezwykłą siłą we Lwowie na turnieju walk zapaśniczych. — Zwłoki murzyna atlety zostały znalezione na peryferjach miasta pod parkanem garażu niejakiego Juljusza Trissaca, który został aresztowany pod zarzutem współudziału w skrytobójczym morderstwie. J. Trissac znany jest z głośnego procesu o uwiedzenie nieletnich dziewcząt, z którego zdolał się wywikłać ku zdumieniu całego Paryża. Policja jest w wielkiej kłopotie, pragnąc zebrać materiał dowodowy przeciwko przebiegłemu zbrodniarzowi.



## Ciągłość polskiej polityki pokojowej.

**Napiętnowanie zbrodniczych alarmów wojennych. — Udział Polski we współpracy międzynarodowej.**

WARSZAWA. 21-go lipca. Tel. wł.). Na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych w dniu 21 bm. p. minister spr. zagranicznych August Zaleski wygłosił następującą mowę:

Z przyjemnością korzystam w porozumieniu z panem premierem z propozycji panów, aby dać panom, opinii publicznej kraju, a także zagranicy obraz naszej polityki zagranicznej w chwili obecnej. Należy się to bezwzględnie wszystkim wyżej wymienionym czynnikom niezależnie nawet od wypadków, które miały miejsce w ostatnich czasach i od objawów zainteresowania, jakie znalazło swój wyraz zarówno w naszej jak i obcej prasie.

Mówiąc to, nam na myśli w pierwszym rządzie pogłoski o rzekomej

**ZMIANIE NASZEJ LINII POLITYCZNEJ** w kierunku jakiegokolwiek zamoczenia czy spaczenia jej cech pokojowych, Stwierdzić niestety muszę, że takie pogłoski i insynuacje omawiane były szeroko w ostatnich czasach przez niektóre organy naszej prasy co jest tem dziwniejsze, że prasa nasza napewno nie działała chyba świadomie ze szkodą Państwa, a zatem wprowadzoną została w błąd, wbrew rzeczywistości i wbrew naszym interesom i intencjom.

Cała Europa powojenna przechodzi dotychczas jeszcze głęboki kryzys materialny i moralny.

### POTRZEBUJE ONA ZATEM CAŁA POKOJU

i to nietylko pokoju faktycznego, ale pokoju w zamierzeniach i przewidywaniach, a więc ustroju, któryby pozwolił na nawiązanie rozerwanych przez wojnę międzynarodowych nici, na wznowienie zerwanego zaufania i na współpracę w interesującym wszystkich duchu pokojowej rekonstrukcji ekonomicznej i finansowej.

Jeżeli jednak, które z państw europejskich bardziej niż inne do pokoju dąży i do pokoju wymaga jest Niemcy, która rekonstrukcję swą prowadzić musi nietylko powojennych ostatnich 10 latach, ale po wojkowej niewoli i rozdarcie. Praca wewnętrzna, która nas jeszcze oczekuje jest tak olbrzymia, że aby jej sprostać musimy wszelkich możliwych dokładać wysiłków dla utrzymania pokoju.

### ALARMY WOJENNE

dotyczące Polski lansowane być mogą jedynie przez wrogów naszego narodu i naszej państwowości i przed ich powtarzaniem przestrzec należy z całą stanowczością naszą politykę i prasę. Polska nie ma o co wojny prowadzić

### NIE CHCEMY ANI JEDNEJ PIĘDZI CU-DZEJ ZIEMI,

tak jak nie oddamy żadnej piędzi naszej. Dla podkreślenia tej naszej pokojowości pan minister spraw wojskowych, w porozumieniu ze mną zamierza w najbliższym czasie skasować instytucję attache wojskowych przy większości naszych poselstw zagranicznych.

W duchu pokoju pracowaliśmy dotąd i pracujemy nadal w Lidze narodów, którą uważam za zaczątek wielkiej instytucji dążącej do regulowania stosunków międzynarodowych na zasadach prawa i sprawiedliwości.

Z tego punktu widzenia traktuje Polska Polska konieczność zdobycia dla siebie gwarancji

**STAŁEJ WSPÓŁPRACY W LIDZE NARODÓW** mających swe usprawiedliwienie przede wszystkim w doniosłej roli jaką Polska odgrywa w całej pacyfikacyjnej działalności Ligi narodów. Jedynie zapewnienie Polsce stałej współpracy w Rządzie Ligi narodów pozwoli Lidze narodów odegrać nale-

życie tę rolę do jakiej jest powołana w myśl naczelných zasad paktu.

Sojusze nasze są wyrazem niemiennie pokojowej polityki Polski. Takim sojuszem jest nasz sojusz z Francją. Sojusz ten nie jest wymierzony zasadniczo przeciw nikomu, jest jedynie instrumentem bezpieczeństwa i pokoju, a jako taki jest i pozostanie, otaczanym szczególniejszą opieką rządu.

Konstatując z żywym zadowoleniem, że współdziałanie Polsko-włoskie rozwija się pomyślnie, tak na terenie politycznym na którym wiele zagadnień oba państwa łączy, jak i na polu gospodarczym dzięki ożywieniu się w ramach istniejących traktatów wzajemnej wymiany towarowej. Rząd polski dążyć będzie do dalszego pomyślnego rozwinięcia tych stosunków.

Na terenie międzynarodowym spotkamy się często z życzliwym zainteresowaniem

### RZĄDU ANGIELSKIGO

Na dobrych z nim stosunkach tak w dziedzinie bezpośrednich interesów jak i w zakresie ogólnych problemów, polityki międzynarodowej, w których Wielka Brytania tak poważną odgrywa rolę zależy nam bardzo i mogę zapewnić że rząd polski dąży do tego, aby się przyczynić do utrwalenia i pogłębienia tych korzystnych wzajemnych nastrojów.

Splot interesów łączących Polskę z Niemcami — wymaga zarówno dla dobra obu państw jak i dla sytuacji międzynarodowej aby między tymi krajami istniała trwała pokojowa współpraca. Na tej drodze ważnym etapem jest uregulowanie stosunków gospodarczych między Polską a Niemcami.

Jak panom wiadomo długotrwałe rokowania o traktat handlowy weszły obecnie na tory konkretnej pracy w komisjach.

W opinii polskiej wywołał zaniepokojenie podpisany w Berlinie 24 kwietnia br. układ niemiecko-sowiecki. Miarodajne zapewnienia odnośnie do tego traktatu wskazują, iż ma on charakter czysto pokojowy

i że w niczem nie naruszy zobowiązań, które przyjmą Niemcy wstępując do Ligi nar.

Rząd polski pragnie dać wyraz nadziei, iż dalszy rozwój sytuacji politycznej potwierdzi, te wyjaśnienia. Mogę panów zapewnić, iż zagadnienie to jest przedmiotem specjalnej czujności ze strony rządu polskiego.

Jeżeli chodzi o

### STOSUNKI NASZE Z S. S. R. R.

to stwierdzić należy z zadowoleniem, że oba sąsiadujące z sobą państwa, których ustrój pod względem społecznym, gospodarczym i politycznym różni się tak zasadniczo, potrafiły już od jakiegoś czasu rozwiniąć między sobą stosunki poprawne, wchodzące na coraz to realniejsze tory sąsiedzkiej współpracy i zadając klam wrogiej nam propagandzie. Wzdłuż granicy polsko-zwłazkowej panuje spokój.

W dziedzinie rozwoju stosunków gospodarczych należy zanotować szereg poczyniń, które oba państwa gospodarczo ku sobie zbliżyły.

Z pośród wszystkich naszych sąsiadów

### STOSUNKÓW NIE POSIADAMY JEDYNIIE Z LITWĄ

Zmiana rządu na Litwie, jest zjawiskiem wywołanem przez specjalne stosunki polityczne. Jak dotychczas nie słyszeliśmy żadnego oświadczenia z litewskich sfer oficjalnych, któreby świadczyło o jakiegokolwiek zmianie w stosunku do nas. My zaś byliśmy i jesteśmy zawsze gotowi do podjęcia prawnych stosunków między państwowych z Litwą, uważając, stan obecny za wysoce anormalny i szkodliwy, stan jedyny w swoim rodzaju. Mam nadzieję, iż i Litwa wkrótce dojdzie do zrozumienia tej prawdy.

Jednym z głównych obowiązków ministra spraw zagranicznych jest czuwanie nad rozwojem naszego handlu zagranicznego. Odpowiednie wskazówki zostały wydane konsulatom.

Dalej zwraca mowca uwagę, że z zagadnieniem sanacji gospodarczej wiąże się zagraniczna polityka kredytowa. Kredyt zagraniczny może się okazać potrzebny, ale nigdy za wszelką cenę, lecz musi być świadomą konsekwencją naszej akcji.

Wezwaniem postów i opinii publicznej do współpracy zakończył min. Zaleski swe przemówienie.

Ekspozycja ministra wywołała naogół dobre wrażenie. Wśród postów lewicy zwrócono jedynie uwagę na pominięcie spraw Locarna i protokołu genewskiego. Sprawy te zostaną poruszone w dyskusji.

—:—:—

## Hakafystyczne występy na inwalidzkim kongresie.

GDANSK. 21. 7. (Pat.). Przez kilka dni obradował w Gdańsku międzynarodowy kongres inwalidów żydów przy udziale delegatów kilkunastu państw. Podając sprawozdanie z przebiegu tego kongresu „Gazeta Gdańska” przynosi następujące szczegóły: Przedstawiciele Gdańska obecni na tym kongresie, starali się doprowadzić

Do MANIFESTACJI NIEMIECKIEJ albowiem przedstawiciele senatu przemawiając w imieniu wolnego miasta, zaczęli się rozwodzić nad niemieckim charakterem — Gdańska wyrażając przekonanie, że Gdańsk i nadal pozostanie niemieckim. Słowa te, wywołały, pisze dziennik, wielkie zdziwienie, to też w wielu stron posypały się pro-

testy przeciw manifestacjom niemieckim na kongresie, który nie ma nic wspólnego z polityką. Szczególnie żydzi przedstawiciele inwalidów z Polski protestując przeciw wywodom delegatów gdańskich zażądali, aby obrady kongresu prowadzone były

W JEZYKU POLSKIM LUB ŻYDOWSKIM co się też stało. Jeden z mowców oświadczył, że jeżeli uczestnicy kongresu domagają się prowadzenia obrad w języku polskim, to widocznie muszą mieć do państwa polskiego pełne zaufanie jako lojalni jego obywatele. W Polsce nie dzieje się źle żydom. Polska traktuje żydów jako obywateli równorzędnych.

—:—:—

## Proces o katastrofę pod Starogardem.

GDANSK. 21 7. Wczoraj odbyła się rozprawa przed sądem rozjemczym w sprawie katastrofy starogardzkiej. Po otwarciu posiedzenia udzielono głosu rzecznikowi niemieckiemu, konsulowi generalnemu Thermanowi, który przedstawił stanowisko rządu niemieckiego. Z kolei zabrał głos rzecznik polski radca prokuratorji gener. Modorow, który w dłuższym przemówieniu szczegółowo odpierał zarzuty niemieckie. Po wysłuchaniu neutralnego rzeczoznawcy dyrektora kolei holenderskich Maasa Gestranusa, który jak wiadomo, już w piśmiennem orzeczeniu całkowicie stwierdza, że przyczyną katastrofy był zamach — sąd zamknął rozprawę. Wyroku należy się spodziewać 22 lub 23 bm.

## Minister się cieszy, ale lir spada.

RZYM. 21 7. (Pat.). Wygłoszona w Bolonii mowa ministra finansów hr. Volpiego w której minister w sposób nader optymistyczny zobrazował obecną sytuację finansową jest szeroko komentowana przez prasę. — Specjalnie podkreślana jest część mowy — stwierdzającej nader znaczną przewyżkę dochodów nad rozechodami państwa, oraz zapewnijająca, że lir włoski pomimo wahań ostatnich odniósł zwycięstwo. Został stwierdzony fakt że lir nie podąża ku spadkowi równoległe z frankiem belgijskim i francuskim, co stanowi dowód jego siły. Należy jednak nadmienić, że spadek lira w ostatnich tygodniach jest stałą i poważną treską włoskich sfer gospodarczych.

—:—:—



# Głosy prasy.

Endecja o parlamentarystwie. — Głosy o ekspozycji prem. Bartla.

Prasa „narodowa“ prowadzi systematyczną kampanję przeciw parlamentarystwie, głosząc, że instytucje parlamentarne są zachwiane. Przyczynę tego zachwiania się parlamentarystwu zarzuca lewicy, a w głównej mierze socjalistom. Jeżeli jednak P. P. S. energicznie protestuje przeciw zabobności rządu, w stosunku do sejmu, stając w obronie parlamentarystwu jeżeli tow. poseł Daszyński, a ostatnio Niedziałkowski nawołują do leczenia demokracji, — to endecja oburza się na nas, że demokracji bronimy, bo w jej miejsce — jak całkiem jawnie głoszą pisma endeckie — chcą wprowadzić dyktaturę faszystowską.

To jest zdaniem reakcji naszej jedyne lekarstwo na obecny kryzys parlamentarystwu.

„Kurjer warszawski“ zajmując się powyższą sprawą zauważa, że:

Parlamentarystwo nie tylko u nas przeżywa głęboki kryzys i nie tylko u nas gwałtownie jest atakowane, ale czynią to wszędzie wrogowie demokracji, nie zaś jej „przestawiciele“ za jakich chcą uchodzić nasi socjaliści i radykałi.

We Francji parlamentarystwo jest gwałtownie krytykowane przez rojalistów i faszystów, ale ci wiedzą przynajmniej czego chcą: monarchii lub dyktatury. Spytajcie się jednak, czego chcą nasi rozwichrzeni wrogowie parlamentarystwu. Każdy odpowie co innego, a nikt dorzecznie.

Obrady nad zmianą konstytucji w sejmie i ekspozycję prem. Bartla, są żywo komentowane w prasie.

Poniżej przytaczamy kilka głosów prasy, poświęconych tej sprawie.

„Gazeta Warszawska Poranna“ pisze:

Stało się zadość obyczajowi i prawu konstytucyjnemu: nowy rząd wyłuszczył przed sejmem swój program. Nie stało się natomiast zadość słusznym wymaganiom parlamentu i społeczeństwa: program okazał się siekanką mało pożywną i podejrzanej świeżości.

Głównym składnikiem programu rządowego jest samochwalstwo. Rzecz to wielce niebezpieczna, zmusza bowiem do starannego obejrzenia, krytycznego prześwietlenia każdego szczegółu ekspozycji premiera Bartla. Po takiej operacji pozostaje uczucie niezmiernego zdziwienia.

„Nowa Reforma“:

Ogólne fałt wczorajszego ekspozycji premiera wydaje się być pod każdym względem dodatnie. — Sejm w wielu punktach odpowiedział mowcy huczny i spontaniczny oklaskiem. Atmosfera, w jakiej odbędzie się głosowanie nad pełnomocnictwami dla rządu, poprawiła się niewątpliwie.

„Słowo Polskie“:

Oceniając z zasadniczego stanowiska przedstawiony przez p. Bartla program i dążąc do zdefiniowania fundamentów ideologii obecnych faktycznie Polską kierujących czynników, trzeba stwierdzić, że jest to klasyczna ideologia liberalizmu polityczno-gospodarczego. Elementy jej ujawnił p. Bartel w wypowiedzeniu dwóch znamienitych zasad, jakimi rząd będzie się kierował: jednej w regulowaniu swego stosunku do wysiłków gospodarczych liberalizmu europejskiego, drugiej w obiorze polityki wobec mniejszości.

„Robotnik“:

P. Bartel może nawet nie zdawał sobie sprawy z tego, jak barzo jego argumentacja podkopuje samą instytucję Sejmu. Jeżeli bowiem żądanie nieokreślonych pełnomocnictw uzasadnia się tem, że każdy dzień przynosi nowe sprawy, których z góry przewidzieć nie można — to w ten sposób zmierzają do prawodawstwa pozasejmowego, jako do stałej zasady, a sejm traktuje się, jako pewnego rodzaju uzupełnienie rządu dla prawodawstwa mniej pilnego i mniej ważnego.

—:—:—

## List z Czechosłowacji.

General Gajda a la Haller.. — Walka Rządu z faszyzmem. — Narodowi demokraci przeciwko prez. Masarykowi. — Sprawa wyboru Prezydenta. — Stanowisko socjalistów do aktualnych spraw politycznych.

(Korespondencja własna).

Praga, w lipcu.

Ma Polska swego Hitlera, dżaczego Czechosłowacja nie miałaby mieć swego Gajdę?... Otóż generał Gajda był aż do 12. bm. nie mniej nie więcej, jak — szefem sztabu generalnego armii czechosłowackiej. — Tego dnia otrzymał on przymusowy urlop, gdyż podniesiono przeciwko niemu zarzuty dość ciężkie, a mianowicie, że będąc w r. 1919 we Francji, uprawiał tam szpiegostwo na rzecz — Rosji sowieckiej... W istocie jednak dymisję Gajdy wymusił socjalizm, którzy nie chcieli pozwolić, aby człowiek o tak ciemnej przyszłości, piastował najwyższe stanowisko w armii. Gajda był wyrocznią dla faszystów, jest ich bożyszczem, jest ich bohaterem narodowym. Na zebraniach faszystowskich prosto padają dlań słowa uwielbienia, podobnie, jak w Polsce dla „błkitnego“ generała Hallera... Toteż minister wojny Syrový oświadczył, że Gajdę z tych powodów usunięto oraz aby jego obecność w ministerstwie nie wpływała na bieg śledztwa. Usunięcie gen. Gajdy jest bezsprzecznie w związku ze sprawą systematycznych napaści narodowych demokratów czeskich przeciwko Masarykowi i przeciwstawienie temuż — generała Gajdy... Jak donosi bratnie „Pravo Lidu“ w ruchu faszystowskim czeskim zaangażowani są różni wysocy urzędnicy państwowi, którzy wspólnie z Gajdą dążyli do obalenia konstytucji i zwalczali w różny sposób prezydenta Masaryka. To też rząd czechosłowacki zabrał się nie na żarty do zwalczania faszyzmu i pierwszym tej walki etapem jest właśnie usunięcie Gajdy ze stanowiska szefa sztabu generalnego.

Narodowi demokraci czescy od dawien dawna zwalczają Masaryka za jego poglądy postępowe i demokratyczne, za stanowisko do Rosji i caratu oraz za jego poglądy na panslawizm, tak bardzo odmienne od poglądów „wszechsłowiańskich“ carofilów... Masaryk daje poglądom tym wyraz niedwuznaczny w swej głośnej najnowszej książce p. t. „Światowa rewolucja“. Stąd ta nienawiść endeków czeskich do Masaryka. Wobec tego, że niezadługo mają odbyć się

wybory Prezydenta Republiki, narodowi demokraci przygotowują już obecnie grunt dla siebie, gdyż są zdecydowani nie dopuścić do ponownego wyboru Masaryka. Oczywiście, że w tych warunkach Masaryk ma dość tej prezydentury i oświadczył, że nie myśli więcej kandydować. Stanowisko to Masaryka jest dla endeków oczywiście bardzo wygodne, ale obawiają się oni, że przyjaźniom Masaryka uda się skłonić go do podtrzymania swej kandydatury, więc czynią teraz wszystko, aby Masarykowi i Beneszowi utrudnić pracę i życie... Sprawa wyboru Prezydenta Republiki staje się coraz bardziej aktualną i odbędzie może już w listopadzie br., najpóźniej jednak na wiosnę 1927 roku. Centrum chce wystawić kandydaturę b. premiera Szvehle, inni wymieniają nazwisko Benesza.

W obozie socjalistycznym następuje od dawna już tak potrzebne wyjaśnienie. Nowa burżuazja zwiększa czechosłowacko-niemiecko-madziarska zmusza prosto socjalistów wszystkich narodowości do zajęcia jednolitego frontu wobec poczynań kapitalistów, zwróconych przeciwko robotnikom. W „Pravie Lidu“ pisze najwybitniejszy przedstawiciel czeskiej socj. dem. tow. Bechynie szereg artykułów, w których stwierdza, że robotnicy już dość ponieśli ofiar na ołtarzu Ojczyzny, że teraz powinna burżuazja pokazać, co umie. Burżuazja czechosłowacka, łącząc się z Niemcami i Madziarami, uwolniła klasę robotniczą czeską od odpowiedzialności za najbliższe losy państwa... Robotnicy jednak nie pozwolą — pisze tow. Bechynie — aby burżuazja zniszczyła to, co oni zbudowali: ustrój republikańsko-demokratyczny i zdobycze socjalne. — Tego sobie robotnicy zabrać nie dadzą. — Tow. Bechynie przygotowuje opinię robotniczą na różne niepożądane, jakie w następnej sesji sejmowej mogą nastąpić. Poza tem stwierdził on, że milion głosów, które wyborcy oddali na komunistów, są dla walki o demokrację stracone, bo komunizm — to siła negująca, burzycielska, a nie twórcza. Z tego robotnicy muszą w przyszłości wyciągnąć konsekwencje.

Wasz.

## Same talenty!

Na marginesie prasowej kampanji teatralnej

W okresie obsadzania dyrektury w teatrze lwowskim grzmiała cała prasa lwowska, na upadek poziomu teatru lwowskiego, na zupełny w nim brak talentów, na nadmiar, nieużytków, które żelazną miotłą trzeba wyrzucać aby w ich miejsce angażować siły nowe i zdolne. Twierdzono, że takie drażniące porządki, może zrobić tylko dyrektor, który nie jest aktorem, byli tacy, którzy doradzali, aby w tym celu oddać teatr w dzierżawę.

Obecnie nadszedł czas wprawienia w ruch owej żelaznej miotły o którą wołał cały kulturalny Lwów w osobach trzech dziennikarskich pracowników.

I cóż się okazuje?

Zdaniem tego „kulturalnego“ Lwowa, w teatrze lwowskim znów same talenty i nikogo ruszyć nie wolno. Przez szpały piśm przewija się cały łańcuch nazwisk, które rzekomo mają być zredukowane i ci wszyscy to same gwiazdy teatralne. Dopiero teraz, przy sposobności angażowania dowiaduje się biedny lwowianin, ile to ukrytych talentów w tym naszym teatrze. Sami interesowani zapewne poraz pierwszy się dowiadują, jaką to wielką pozycję stanowią w kulturze Lwowa...

Biedny ten teatr lwowski skoro ma takich dziennikarskich „mecenatów“ sztuki, — ale jeszcze biedniejsze dziennikarstwo lwowskie, skoro tak nieuczciwie spełnia swe zadanie.

## Strejk robotników w Karpaczkim Tow. w Wygodzie.

Ciężkie warunki życiowe robotników - drzewnych z powodu bardzo niskich zarobków, stały się powodem, że robotnicy wzięli do firmy memoriał o podwyższenie płac. Mając jednak do czynienia nie z kim innym tylko z dyr. Feiereizenem więc strejk nie mógł ich ominąć. P. Izidor Feiereizen znany wszystkim robotnikom drzewnym we Wschod. Małopolsce jako słynny pogromca, narzuca im stale, gdzie tylko rządzi strejk. Ale p. dyr. ma też stale pecha, że robotnicy strejki nawet po kilku tygodniach wygrywają. Niepomocze przekonanie, że ma monopol do władzy i patent na mądrość, bo i tym razem niesmaczne będą owoce ze strejku.

Nieprzyda się na nie mądrość i władza jego, skoro całe społeczeństwo w Polsce rozumie, że przy płacach od 1 zł 40 do 3 zł 50 gr. robotnicze żądania o podwyżkę są słuszne, tembardziej dlatego, że drzewo firmy sprzedają o 20 proc. drożej.

Dziwną rzeczą jest w Polsce, że różne rekiny drzewne, między nimi mogą do tego stopnia gnębić obywateli.

Gdyby właściwe władze w Polsce zbadały jakich słów się używa do robotników, ile z nich zostało przy pracy wypoliczkowanych, napewno inaczej wyglądałoby nasze społeczeństwo i gospodarka w państwie.

Równocześnie dziękujemy posterunkowi PP. w Mizuniu Starym, za gorliwą opiekę jaką otaczają w roli dozorców firmę w czasie strejku.

## Oczekiwany znaczny spadek dolara.

„Hajnt“ informuje, że w ostatnich dniach rozpatrywano sprawę sztucznego utrzymywania kursu dolara i postanowiono nie interwenjować nadal za utrzymaniem tego wysokiego kursu. Znaczący to, że postanowiono, że dolar ma spadać. W najbliższych dniach oczekiwany jest wielki spadek kursu dolara.

## CHCĄ ZAARESZTOWAĆ COOKA?

„Sunday Worker“ organ Labour Party, donosi, że Cook, sekretarz generalny związku górników angielskich jest bacznie śledzony przez policyjnych wywiadowców, oraz, że w łonie gabinetu, jest dyskutowana ewentualność zaareztowania go.



## Dał Pan Bóg kupców — a djabeł faktorów.

Gdy masa robotnicza kołacze do zarządów kraju, powiatów, gmin, i osób prywatnych o pracę, o zarobek, znajdują się osobnicy, którzy starają się o fundusze, by pracę tę rozpocząć i móżdż częściowo ulżyć położeniu rzesz robotniczych. Ale z drugiej strony znajdują się indywidua, które na nędzy robotniczej właśnie pragną zrobić interes, przyjmując roboty bez należytego obliczenia, a może nie mając o obliczaniu zbilansowanego pojęcia, ale natomiast rozumując, że robotnik, będący w przymusowym położeniu, niedbałstwo i nieumiejętność naprawi i owoc pracy robotników w postaci okazałego zysku jeszcze zostanie w kieszeni takiego pośrednika, faktora, przedsiębiorcy.

Tak się ma obecnie z rozdawnictwem robót budowlanych w gminie miasta Lwowa. O.o przetarg na robotę oddał pracę kamieniarską spółce dwu budowniczych, do której ona nie jest uprawniona i na której się niewiele zna. Rezultatem tego jest, że ci panowie już po otrzymaniu robót zamiast oprzeć się na ofertach konkursowych z całej Polski, przez sześć tygodni szukali przedsiębiorców, dostawców kamienia i robotników, aż pod naciskiem pracujących i Prezydium miasta wzięto się nareszcie do pracy.

Druga robota — to rekonstrukcja ratusza lwowskiego, którą oddano świeżo upieczonemu budowniczemu p. Mokrzyckiemu. Już pierwszy tydzień roboty przy stawianiu rusztowania wykazał, że p. M., podając o wiele niższą cenę od innych przedsiębiorców, wcale nie myśli robić gminie prezentów, ale taniocę tę odbija na pracujących, przedłużając czas pracy i wyzyskując pracujących najbezwstydniej. — Przez cały tydzień robotnicy pracowali o godzinę, a nawet o dwie godziny dziennie dłużej, a w sobotę

pracowano jeszcze o godz. 6-tej wieczór, gdy praca winna być najpóźniej o godz. 2 popołudniu zastanowioną.

Równe prawa i równe obowiązki dla wszystkich. I p. Mokrzyckiemu przeciw ustawie obowiązującej do 46 godz. pracy w tygodniu, występować, ani siły i pracy robotników wyzyskiwać nie wolno.

Zwracamy uwagę Prezydium m. Lwowa, radnych, Inspektora przemysłowego i policji na to nadużycie w czasie bezrobocia. Jeżeli p. Mokrzycki chce przyspieszyć robotę, należy zrobić dwie szycity pracujących po 8 godzin.

Kto odpowie za to, jeżeli bezrobotni i rozgoryczeni, że oni nie pracują i nie zarobkują, popełnią coś, co zakłóci spokój publiczny? Na to najbardziej zwracamy uwagę, przestrzegając, by p. M. nie robił się filantropem na koszt gminy miasta Lwowa. Bo gdy robotnicy bez zarobku, chcąc się ratować, nie gzieindziej się udają, jak do Zarządu gminy, a wówczas zasiłki więcej kosztują, niż opust ofertowy na robocie.

Policja winna zażądać od budowniczego, by tylko 8 godzin pracowano, zwłaszcza, że praca jest w centrum miasta.

I jeszcze jedno do p. M. bezpośrednio: Dziadek pana był dzielny i szlachetnym obywatelem i znany był z tego, że na wyzysk i tego rodzaju ekstrawagancje pojedynczych osobników reagował krótko i dobitnie zapewne panu znanym zdaniem: „Megaj batiar, pókim dobry“. Niechże więc wnuk idzie w ślady swego dziada.

A gdy się pomyliło lub niedokąjkowało — ha, to trudno — trzeba będzie kabzą potrać.

K. Z.

## Z kart buntu szlachetnych i odważnych jednostek przeciw polityce kościoła rzymskiego.

Co oświadcza wyklęty prof. Wittig ?

Niedawno doniosły pisma, iż władze Kościoła rzymsko-katolickiego we Wrocławiu ogłosiły wykluczenie z Kościoła rzym. katol. księdza prof. uniw. dra Józefa Wittiga.

Wykluczenie nastąpiło na skutek dzieł ks. dra Wittiga, które nie podobały się władzom kościelnym.

Przebijała w nich bowiem bezpośrednia miłość do mas prostego ludu i współczucie z jego niedolą, lidząc nieraz „za daleko“ w mniemaniu władz rzymskich, które aprobują tylko bezwzględne posłuszeństwo duchowieństwa dla swych władz i ich polityki, a samodzielny sąd o stosunkach uważają zawsze za wielkie przekroczenie, graniczące z herezją.

W „Neuroder Nachrichten“ ogłasza wyklęty prof. dr. Wittig:

„Od trzech lat w milczeniu znośm wszystkim oficjalne i osobiste podejrzenia względem mej wiary i mego stanowiska wobec Kościoła katolickiego. Teraz, kiedy nawet najmniejsze gazety przedrukowały dekret biskupa wrocławskiego z dn. 12. czerwca i poniosły do najodleglejszych części mej ojczyzny wiadomość o mem wykluczeniu z Kościoła jako o karze hańbiącej, zmusza mnie miłość do prostego ludu, aby zakomunikować, że zostałem wykluczony z Kościoła, ponieważ wobec Boga i mego sumienia nie mogłem ani publicznie potępić mych książek, ani potwierdzić tego przysięgą. Napisałem me książki dla ludu, w re-

telnem współczuciu z jego niedolą kościelną i religijną. Tysiące i dziesiątki tysięcy czerpały z tych książek pociechę, otuchę i nową odwagę do życia. Wielokrotnie oświadczyłem, że gotów jestem odwołać wszystkie błędy, jakie znajdują się w mych dziełach. Lecz władze kościelne nie mogły mi dotąd wskazać ani jednego błędnego miejsca, natomiast hurtem potępiły wszystko, jakgdyby cała moja wiara i całe me kapłańskie pragnienie niesienia pomocy było błędne. Żądając przysięgę złożyłem już dawniej w kapłańskim posłuszeństwie i podtrzymuję ją, ale odmawiam jej powtórzenia, o ile nie zostanie mi udowodnionem, że ją złamałem. To jest me nieposłuszeństwo wobec władz Kościoła rzymskiego“. Jest to raczej posłuszeństwo wobec Boga, którego więcej trzeba słuchać, niż ludzi, i wobec Chrystusa, który powiedział: „Nie powinniście nigdy przysięgać“. Jak dawniej, tak i teraz pozostaję katolikiem i zachowuję wiarę mych ojców, która jest też wiarą całego ludu tutejszego“.

Schlegel, 20. czerwca 1926.

Dr. Józef Wittig.

Należy podnieść, że wyklęcie prof. dr. Wittiga, szeroko znanego teologa ludowego, wywarło w tamtych stronach wielkie wrażenie i może się przyczynić do nastroju, bynajmniej niepożądanego przez władze kościoła rzymskiego.

## Kolonja kolejarska w Tuchli.

Tuchla, w lipcu.

Jadąc do Skolego na zaproszenie kolejarzy zetteńkowców, zagościłem do Tuchli, pięknej górskiej miejscowości — sławnej dziś z powodu kolonji kolejowej. Osobny przystanek kolejowy ułatwia przybyłym dostanie się do kolonji, która powstała jeszcze przed wojną i wspaniale się rozwijała, aż zawierucha wojenna prawie do fundamentów zniszczyła dotychczasowy dorobek kolejarzy lwowskich.

Dzięki inicjatywie prezesa Barwicza oraz serdecznej, a cichej współpracy inż. Gayczaka oraz ZZK., od trzech lat kolonja powstaje z popiołów i dziś wspaniałe budynki i urządzenia nowoczesne dają możliwość odpoczynku i nabrania tak licznym dzieciom, około 300, jakoteż i pracownikom kolejowym sił do pracy, dla których komitet postawił przed rokiem specjalną wile o kilkudziesięciu pokojach. Za

bardzo skromną opłatą 1 zł. dziennie otrzymuje każde dziecko bardzo smaczny i zdrowy wikt oraz opiekę zawodowego grona nauczycielskiego.

I widać z twarzy tych dzieciaków — tak robotniczych jak i z inteligencji — a są razem — że dobrze im tutaj wśród drzew, gór, słońca, wody i serdeczności komitetu, na czele którego stoi obecnie p. Kłodnicki.

W niedzielę, 18. bm. odbyła się piękna uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej w kolonji, połączona z festynem i ćwiczeniami zbiorowymi dziatwy z kolonji.

Zjechali się bardzo licznie kolejarze z muzyką swoją i prezesem p. inż. Prachtel-Morawjańskim na czele.

Po nabożeństwie — wśród podniosłego nastroju, po przemówieniach, odsłonięto tablicę — poczem odbył się składkowy obiad w gronie szerszego komitetu i przybyłych gości. P. prezes Barwicz, nie mogąc sam przybyć z Krakowa — przysłał p. insp.

Haimanna, który życzył kolonji dalszego pięknego rozwoju.

Kolonja w Tuchli, to wspaniałe zbiorowe dzieło rzeszy kolejarskiej, a wśród nich Z. Z. K-ów, z pośród których tow. Ryglan i Ursel nie szczędzą trudów i sił, ażeby ten gmach ludzi pracy wzmocnić i rozszerzyć. U

I musi się radować serce każdego socjalisty, gdy widzi te czystki zbiorowego czynu naszych towarzyszy.

Przyjaciel.

## Bezkarne samowola p. Turki.

Zabłotów, w lipcu.

Kierownik państwowej fabryki tytoniu w Zabłotowie, p. Andrzej Turko, rządzi się we fabryce jak na swoim folwarku. Jegomość ów maltretuje robotników, zwłaszcza zaś kobiety i dzieci, licząc pracujące w naszym przemyśle.

Oto w paczkarni, która jest najbardziej szkodliwym oddziałem dla zdrowia, gdy pracujące w niej robotnice nie mogły w panujących obecnie upałach wykonać 3.500 paczek tytoniu, przypadających na 1 stół, p. Turko pracownice te chciał ukarać w ten sposób, by z poborów ich ściągnąć po dwa punkty. Ale dzięki interwencji ze strony Zarządu Związku robotników, przywrócono robotnicom te dwa punkty. Skoro uwzględni się marne zarobki robotników w przemyśle tytoniowym, którym chce się jeszcze „za karę“ zredukować pobory — to okazuje się bezcelność p. Turki, pragnącego uchodzić za jaśnie pana wśród tutejszych robotników.

Apelujemy tą drogą do odnośnych władz, by zajęły się osobą p. Turki i ukróciły jego samowolę, w przeciwnym bowiem razie będziemy czynili starania, by p. Turko przymusowo opuścił swoje stanowisko w naszej fabryce.

Robotnicy tytoniowi w Zabłotowie.

## Tow. Bratniej Pomocy Studentów Politechniki

lwowskiej komunikuje:

Warunki przy konkursie na administratora II. Domu Techników są następujące:

Ami nistra'or jest funkcjonariuszem płatnym, podległym jedynie Zarządowi Domu. Do niego należy prowadzenie administracji, nadzór nad służbą i porządku w domu, jakoteż ma czuwać, by mieszkańcy domu wykroczeni przeciw regulaminom obowiązującym w II. Domu Techników, pobieranie komornego oraz wyrównywanie rachunków bieżących.

Wynagrodzenie: Jako tymczasowe wynagrodzenie pobierać będzie zł. 140. (sto czterdzieści złotych) miesięcznie, pokój z światłem i opałem.

Warunki: Kawaler, nieprzekraczalny wiek 35 lat. Podanie o posadę należy wnosić do Zarządu II. Domu Techników w lokalu Bratniej Pomocy St. Politechniki Lwowskiej najdalej do dnia 15-go sierpnia bież. roku.

Załączniki do podania: Należy przedłożyć: metrykę, curriculum vitae, świadectwa wykazujące kwalifikacje fachowe, dowód obywatelstwa polskiego, i o ile przez ostatni rok nie był uczniem jednej z wyższych szkół państwowych, winien przedłożyć świadectwo moralności.

Objęcie posady nastąpi z dniem 1. września 1926.

## Blaga w sezonie ogórkowym.

„Krakowski Kurjer ilustrowany“ zamieścił notatkę ze Lwowa, że budowa frontowego gmachu P. K. O. we Lwowie została rozpoczęta, że przeznaczono na to 700.000 zł., że obecnie rozpoczęto „pilotowanie“ fundamentów, i pracuje spora ilość robotników, a wkrótce ponad 150 stale na budowie będzie pracowało. Tymczasem od przeszło pół roku nikt nie pracuje, a Zarząd budowy z utęsknieniem wygląda chwili polecenia rozpoczęcia robót. Po placu kręcą się chyba od czasu do czasu jedynie biedni szmaciarze lub kościarze, których korespondent „Kurjera“ uważa za pilotów do fundamentowania gmachu P. K. O.

Zapytujemy po co, i w czym interesie puszcza się podobne blagi bałamucące i bardziej jeszcze rozgoryczające bezrobotnych.



**Literatura, nauka, sztuka.**

**REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.**

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Bitwa pod Waterloo“.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Bitwa pod Waterloo“ (po raz ostatni).

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Moralność przedewszystkiem“.

**REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:**

Czwartek, o godz. 8.30 wiecz. „Hallo Wujek“ wielka rewja aktualna w 2 aktach (12 obrazach) pióra M. Hemara i J. Tuwima.

Piątek, o godz. 8.30 wiecz. „Hallo Wujek“ wielka rewja aktualna w 2 aktach (12 obrazach) pióra M. Hemara i J. Tuwima.

Sobota, o godz. 8.30 wiecz. „Hallo wujek“.

**REPERTUAR TEATRU MALEGO (ul. Gródecka 2).**

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. występ zespołu artystów krakowskiej „Bagateli“.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. występ zespołu artystów krakowskiej „Bagateli“.

„Moralność przedewszystkiem“ krotkowiła Ign. Nikorowicza, cenionego autora wejdzie na afisz Teatru Wielkiego w sobotę 24. b. m.

„Oni pro Ono“ najlepszy warszawski teatr artystyczno-literacki daje dziś w II. Programie wielką, rewję aktualną „Halo wujek“ w 2 aktach a 14 obrazach, pióra M. Hemara i J. Tuwima. Akcja piosenek i djalogów rozgrywa się przeważnie na tle Warszawy. Rodzajowe obrazki chwyczone ze Starego Miasta, pl. t. „Rytm bruku“ — „Dessous“ 2 aktowy sketsch — „Gabinet prof. Trigeminiego“ — „Skrzyński“ w końcu „Aleje Ujazdowskie“ składają się na całość godną widzenia. Stylowe dekoracje pędzla Giewskiego.

„Zespół „Bagateli“ krakowskiej zaczyna swe występy dnia 24-go b. m. w Teatrze Małym. Na początek dana będzie świetna farsa Bissona „Niespodzianki rozwodowe“.

**Statystyka szkolnictwa w Polsce.**

W r. 1924/25 było w państwie 27.414 szkół elementarnych, to znaczy tyle, ile ich było w r. 1921/22. W rok potem liczba szkół zmalała o 30, a w r. 1923/24 wzrosła do sumy 27.448.

Liczba nauczycieli w szkołach tych stała wzrastała, a w r. 1924/25 doszła do 66.176. To samo dotyczy liczby uczniów, która w ostatnim roku sprawozdawczym wynosiła 3.237.340.

Szkół średnich w r. 1924/25 było 778 (w porównaniu z r. 1921/22 liczba ich wzrosła o 20) o liczbie 219.978 uczniów, zakładów zaś wyższych 17, a w nich zapisanych słuchaczy 37.125.

Najwyższy rozwój osiągnęło szkolnictwo w woj. centralnych, następnie południowych, z kolei w woj. zachodnich i śląskim, najniższy wykazuje w woj. wschodnich.

W Polsce istnieje 12 kuratorji o 278 inspektoratach, 386 inspektorach i ich zastępcach oraz 468 urzędników kancelaryjnych.

Poszczególne kuratorja obejmują: Warszawę (m. st. Warszawa, woj. Warszawskie i Kieleckie), Łódź, Lublin, Białystok (woj. Białostockie i pow. Lida, Nowogródek, Sionin i Wołożyn woj. Nowogródzkiego), Wilno, Polesie (woj. Pojeckie i pow. Baranowice, Nieśwież i Stołpce woj. Nowogródzkiego), Wołyń, Poznań, Pomorze, Śląsk (Wydział Oświecenia woj. Śląskiego), Kraków i Lwów (woj. Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie).

Na pierwszym miejscu pod względem ilości inspektoratów i ilości urzędników stoi Lwów, za nim Warszawa, na ostatnim Wilno i Polesie.

**Polskie osady na kresach.**

„Polska Zbrojna“ informuje:

Mimo stu tysięcznej blisko liczby zgłoszeń, liczba osadników wojskowych na kresach, którzy otrzymali swe działki, wynosi zaledwie około 8 tys. Z tych połowa przypada na woj. wołyńskie, reszta na nowogródzkie, białostockie, poleskie i wileńskie.

Rzuca się w oczy znaczny postęp zagospodarowania osad już choćby z tego widoczny, że wszyscy osadnicy osiedli już na stałe z rodzinami, we wrocławie zabudowań gospodarczych, powiększenie inwentarza żywego i martwego, lepszej uprawie roli i dającym się zauważyć powszechnym dążeniem do coraz racjonalniejszej gospodarki rolnej.

O przemianach, jakie nastąpiły od r. 1921, dają wyobrażenie następujące cyfry: w roku tym liczono przeciętnie jedną osobę na osadę, w r. 1922 — 2 osoby, obecnie 4—5 osób. Zaludnienie osad w roku bieżącym wynosi zatem jakies 35.000 ludzi, wówczas, gdy przed czterema laty wynosiło około 5.000. Początkowo osadnicy mieszkali w ziemiankach, obecnie mają przeciętnie po 2 budynki na działkę, dawniej mieli po dwa konie, dziś mają wprawdzie taką samą ilość, ale konie są znacznie lepsze. Poza em posiadają po 2 krowy; trzodę chlewną, drób i t. d.

**Z wydawnictw.**

„Morze“, organ Ligi morskiej i rzecznej w nr. 7 zawiera: Zadania naszej marynarki. — Szkolnictwo morskie we Włoszech i Anglii, — Żegluga morska za króla Zygmunta (nowela J. Ginsberia). — Morskie operacje u wybrzeży Maroka. — Z wydawnictw. — Kronika. — Dział oficjalny L. M. i R. — Adres Administracji: Warszawa, ul. Elekcyjna 2. Cena numeru 60 gr.

**OGŁOSZENIA**

W sprawie... 18. Kade... 25, w tekście Zl. — 60.

Na 1-ej str. Zl. — 70 Drobne ogł. za słowo Zl. — 12 Komunikaty Zl. — 48, zamiejscowe o 25%, droższe.

**Magle** najnowszej konstrukcji sprzedaje wytwórnia magli B. Kapczyńskiego. Lublin, Przemysłowa 10. Zadzajcie ofert. 6—15

**ZARÓWKI OSZCZĘDNOŚCIOWE**

oraz wszelkie materiały elektrotechniczne poleca znana firma 616—

**K. POMPACH**

w nowo utworzonym lokalu przy ul. Batorego 26. Gmach Premier. Ceny bez konkurencji

**Walne Zgromadzenie**

Doroczne dnia 25 lipca 1926. odbędzie Związek Robotn. Ceglarskich Grupa Lwów w lokalu tow. Kafarzy przy ulicy Zielonej l. 7. I p. o g. 11 rano.

Z PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Odczytanie protokołu. 627—3
2. Sprawozdanie Kasowe.
3. Wybór nowego Zarządu i Komisji rewizyjnej.
4. Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi i Komisji rewizyjnej.
5. Wolne wnioski.

W razie niejawienia się członków o godzinie 11-tej odbędzie się o godzinie później przy obecności członków będących na sali.

**SPECJALISTA CHOROBY WENERYCZNYCH I SKORNYCH**

**Dr. I. Mund** b. sekundarjusz szpitala wiedz. i lwowsk., ord. 8—10, 12—1. 5—6, w niedzielę od 9—1, Lwów, Asnyka 1, (róg ul. Pańskiej). Telefon Nr. 48—01. 529—

**Pamiętniki**

Ign. Daszyńskiego poleca

**KSIĘGARNIA LUDOWA**

Lwów, Szajnochy 2

**INSERUJCIE**

w **DZIENNIKU LUDOWYM**

**ALBORIL**

najprzedniejsze aromatyczne płatki mydlane do prania delikatnej bielizny (Koronki, jedwab, wełniana i kolorowa bielizna etc.) i dla celów toaletowych.

Nie tylko w ciepłej, lecz i w zimnej wodzie osiąga się ten sam skutek.

O wielkiej sile pienienia i zdumiewającym działaniu. Na Wystawie Spożywczo-Hygienicznej w Warszawie 1926 r. odznaczone złotym medalem.

**ACZNOŚĆ! P. T. URZĘDNICY I OFICEROWIE!**

**WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI NA RATY**

Najlepszej jakości górnośląski węgiel z dostawą do domu bez wpłaty zaliczki na najdogodniejsze spłaty ratalne po cenach kopalni dostarcza Spółdzielnia Węglowa „Węglówka“ w Krakowie. **INFORMACJE UDZIELA: EKSPozytura „WĘGLÓWKI“** Lwów, ul. Bielowskiego 6. I p. w Biurze „Tohabanku“. Godziny urzędowe od 10-tej do 13-tej i od 16-tej do 19 tej. Tel.: 5-59.

**Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.**

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

**ZWIĄZEK ZAWODOWY ROBOTNIKÓW STOLARSKICH** we Lwowie ul. Piesza l. 2 (plac Benedyktynek) poleca robotników samodzielnych za których związek bierze odpowiedzialność. Zgłoszenia, przyjmuje sekretarz codziennie od godz. 5—8 wieczór, w niedzielę od 10—2 popołudniu.

**ZREDUKOWANA** osoba inteligentna objęta by posadę za Kucharke lub do 2 osób do wszystkiego lub za bonę do dzieci. Adres plac Benedyktyński Nr. 1. u P. Bargłowej.

**POSZUKUJE** posady do cukierni lub za furmana. — Zgłoszenia do Administracji „Dzien. Lud.“ pod »Robotnik«. **NIEMKA**, wdowa absolwentka seminarjum poszukuje posady nauczycielki lub do zarządu gospodarstwa. Probstwo Piotra i Pawła, Łyczaków 82 Lwów.